

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 28 Czerwca r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DZIAŁANIA WOJSK NASZYCH POD SYLISTRYĄ.
(Journal d'Odessa.)

Dnia 23 maja, o godzinie w pół do jedenaście, wieczorem, nieprzyjaciel zrobił mocną wycieczkę, wymierzyszy ją naprzód na nasz środek, przeciw półparaleli, a potem na lewe skrzydło, przeciw baterji.

Turcy, którzy zasedli w swoim lożamencie zebrawszy się pokrywom w kilka kup pęzając podkradli się ku paraleli, i w oka mgnieniu do niej przybiegłszy, nagle stanęli przy samej pochyłości zewnętrznej okopu, a rozwinąwszy mocny ogień, zaczęli do niego się wdzierać z frontu i prawego skrzydła. Batalion 17go półku strzelców, który bronił tej pół-paraleli, zaczął odpierać tęgi ogniem, i pozabijawszy wdzierających się Turków, dalej utrzymywał swoją pozycję. Tymczasem, Jenerał-Major Xiążę Gorczakow 3ci, ruszył z rezerwy dwie rotę półku poltawskiego, a Jenerał-Major Berg batalion aleksopolskiego i batalion 17go półku strzelców, celem otoczenia z obu stron nieprzyjaciela, który zasiadł blisko paraleli. Ale, za przybyciem tych odwodów, Turcy, odparci już przez wojska zajmujące pół-paralelę, cofnęli się do swego lożamentu, ze znaczną stratą.

Kiedy się to działo na prawem skrzydle, na lewem nieprzyjaciel ruszył dwiema mocnymi kolumnami: jedną wprost na baterję N. 33, drugą ponad brzeg Dunaju; wtedy Major Butcharow, wziąwszy 2gi batalion tego półku, ruszył przeciw prawej nieprzyjaciela kolumnie, która rozwinęła mocny ogień; lecz w jednej chwili została złamana bagnietami i odpędzona aż do mogił. Potem, Major Butcharow, wziąwszy w lewo, poszedł przeciw kolumnie tureckiej, która się ciągnęła ponad brzegiem Dunaju; i ta, nie czekając jego nacisku, pobięła w takim nietadzie do twierdzy, iż wielu powracając weszło do wody.

Ciemność nocy nie pozwoliła dowiedzieć się o rzeczywistej nieprzyjaciela stracie, która atoli musi być nader znaczna: pozostało do 40 trupów tureckich, których nie mogli uwieźć.

Z naszej strony, w czasie nocnej wycieczki, zabito: 2 officerów; 30 rang niższych; raniono do 100 ludzi.

Moldawianie, którzy, dnia 25 maja zbiegli do nas z Sylistry, uwiadomili, że mieszkańcy w twierdzy nie są nigdzie bezpiecznymi od dział rosyjskich; sami tylko wojownicy tureccy mają niejakie schronienie pod murami, ale i tam wkrótce zniknie nadzieja: gdyż wszystkie bastiony, gdzie stały armaty, są całkiem zruynowane, i, jak oni wnoszą, nie bawnie twierdza nie będzie mogła bronić się, dla niedostatku dział na tych bastyonach.

W czasie wycieczki, zrobionej z dnia 23 na 24, w liczbie 2000 ludzi, Turcy, podług powieści wychodców, którzy o tem słyszeli, stracili do 900 zabitych i ranionych wystrzałami działowymi i bagnietami, a przez to niepowodzenie do takiej przywiedzeni są rozpacz, że przeklinają odwagę, która ich naraziła na zupełną klęskę.

Szczegóły bitwy, która zaszła dnia 5 maja.
(z tejże gazety).

Część korpusu Jenerała piechoty, *Rota*,

który się koncentruje przy wiosce *Eski-Ar-naularze*, leżący w punkcie schodzenia się dróg do *Bazardżiku*, *Prawodow*, *Dewna* i *Szumli*, dnia 5 maja była atakowana przez armię nieprzyjacielską, pod wodzą Wielkiego Wezyra, który wyszedł był z *Szumli*.

Sily nasze, którym osobiście dowodził Jenerał piechoty, *Rot*, składały się ze trzech półków 16tej dywizji piechoty: selenginskiego, jakutskiego i ochockiego, z 12 działami i 100 Kozaków. Przed świtem, pośród gęstego тумanu, patrole kozackie były atakowane, i niepodzianie oddział nasz został otoczony ze wszystkich stron niezliczonym nieprzyjacielem, w 15,000 piechoty i konnicy. Zaczęła się nader zacięta bitwa, a Turcy, kilka razy mężnie odparci, pośród gęstej mgły do nowych się szykowali napadów. Około godziny 9 zrana, Jenerał-Major *Wachtel*, z 31 i 32 półkiem strzelców, oraz z dwoma półkami Kozaków pośpieszył z *Dewna* na pomoc walczącym, i odważnie wpadłszy na nieprzyjaciela, zmusił go odstąpić ze znaczną stratą. W tym stanie rzeczy rozprawa została przerwana; lecz, tymczasem, około 10,000 Turków, oczekiwanych w posiłku przez Wezyra, od samego rana, przybyło doń z *Szumli*, a tak *Reszyd-Basza*, wzmocniony tem wojskiem, odważył się nowy uczynić napad. Oddzielił do 4,000 kawalerji, w lewo naszej pozycji, iżby obeść lewe skrzydło nasze. Jenerał *Rot*, postrzegłszy to pöruszenie, uznał byżdz rzeczą konieczną, zapobiedz jego skutkom; przeto więc na spotkanie Turków wysłał półk ochocki i 31 strzelców, z artylleryją; a w posiłku batalion ufimskiego i batalion 31go półku strzelców. W jednej chwili, półki ochocki i 31szy strzelców zostały oskoczone kawalerją turecką; ale, spotkawszy nieprzyjaciela z niezachwianą stałością, odparły wszystkie jego usiłowania i zmusiły do odstępu, z nader wielką dlań stratą. Turcy, po takim chybieniu, ruszyli całą swoją piechotą, wzmocnioną dziesięcią działami, i całym ogromem mass swoich rzucili się na ochocki półk piechotny, a odparłszy go nieco od znajdujących się przy nim 4 lekkich armat, zdołali zabrać je z sobą; nadzwyczajna wyższość sił nieprzyjaciela, które wynosiły do 25,000 ludzi, mogła mu być dać zupełną przewagę i zwycięstwo nad słabym oddziałem naszym, jeśliby dowódca 32go półku strzelców, Półkownik *Liszin*, widząc niebezpieczeństwo, jakiemu ulegał półk ochocki, nie rzucił się z batalionem swego półku na jedną, a z batalionem jakutskiego na drugą stronę, szerząc bagnietami w szykach skrzydłowych nieprzyjaciela śmierć i klęskę. Przez tak waleczną odwagę, i odznaczając się mężstwem wszystkich innych wojsk, które w tej świetnej rozprawie miały uczestnictwo, Wielki Wezyr zmuszony był do odstępu, zostawiwszy nasz oddział panem pola bitwy. Wojsko, na wszystkich punktach przełamane, cofnęło się na równinę *Niewczyńską*, w kierunku do *Szumli*, straciwszy dwie chorągwie, które Głównodowodzący armią razem z doniesieniem przesał Cesarzowi Jęzomości.

Bitwa, tak zacięta, trwająca od godziny 3 zrana, do 8 wieczorem, musiała ustać koniecznie na wielkiej z obu stron stracie. Nieprzyjaciel zostawił na placu więcej, jak 2000 zabitych i znaczną liczbę koni. W niewolę zabrano mało z przy-

czynny nadzwyczajny zawziętości, z jaką wojska nasze walczyły i liczba jeńców wynosi tylko 1 mołkę i 45 żołnierzy. Z naszej strony polegli: Jenerał-Major *Ryudin*, 1 sztabs-officer, 15 ober-officerów, kapelan i 480 rang niższych; ranieni: dowódca półków: selenginśkiego, Półkownik *von Kaufmann*, jakuckiego Półkownik *Zaleski*, oraz 310 strzelców Podpółkownik *Korenika*, dwaj sztabs-officerowie, 26 ober-officerów i 596 rang niższych.

Odessa dnia 12 czerwca.

(Journal d'Odessa).

Odessa, z wielu względów, stoi w rzędzie najoświecenijszych miast Europy. Stopień cywilizacji znacznej części jej mieszkańców, bezpośrednio i pośrednio jej z całą prawie Europą, liczba i różnorodność znajdujących się w niej zakładów naukowych, muzeum, wydawanie dziennika, towarzystwa: gospodarstwa wiejskiego, dobroczynności i opieki więźniów, są tego dowodem; daje się atoli postrzegać niedostatek, xiążek do czytania mieszkańcom tu' yszym, a zwłaszcza przyjeżdżającym tu wędrownikom. Aby temu zaradzić, Główna krajowa Noworossyjskiego Zwierzchność postanowiła założyć tu *Bibliotekę Publiczną*. Na początkowy zakład tak pożytecznego zaprowadzenia przeznaczona jest summa, zebrana z wydawania gazety Odesskiej. Zgromadzone pracami literackimi pieniądze azaliż mogą być lepiej użytemi, jak na rozprzestrzenienie oświaty? Użycie takie będzie powrotem długiem do tegoż źródła, z którego on moralnie zaciągnięty został. Summa odłożona teraz na początkowy zakład biblioteki, wynosi do 15,000 rubli. Drugim środkiem ku pomnożeniu tak pożytecznego zakładu będą ofiary prywatne, w pieniądzu i xiążkach, które będą przyjmowane od wszystkich, życzących sobie być uczestnikami rychlejszego doprowadzenia tego zamiaru do skutku. Imiona wszystkich czyniących ofiarę i dary ich będą umieszczone w gazecie odeskiej. Na umieszczenie publicznej biblioteki przeznaczyła Zwierzchność dom, zbudowany dla miejsc urzędowych miasta, na nowym bulwarze. Utrzymanie i pomnożenie jej na czas przyszły, tudzież ułożenie prawideł, podług których będzie ona bezpłatnie otwierana dla wszystkich, co zechcą z niej pożytkować, i mianowanie bibliotekarza przyymuje na siebie Główna Zwierzchność kraju Noworossyjskiego. Pierwotkowe urządzenie tego zakładu poruczonem zostało Radcy kollegialnemu, *Lewszinowi*, mieszkającemu w domu *P. Trastjańskiego*, na nowym bulwarze. Wszyscy, życzący uczynić jakiegokolwiek ofiary dla tej biblioteki, raczą się udawać do niego, w tej pewności, iż wszelka ich ofiara będzie niezwłocznie doprowadzoną do wiadomości Rządu i publiczności.

Perekop, dnia 9 maja.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia dzisiejszego, miasto nasze było w radośnem uniesieniu, z okoliczności założenia świątyni murywaney, którą mają budować pod imieniem ś. *Nikołaja Cudotwórcy*, ze szczodrości hojności w Bogu spoczywającego Cesarza ALEXANDRA I. Ta świątynia i wspaniała uroczystość, według obrządku cerkwi greko-rossyjskiej, celebrowanie przez Arcybiskupa, pierwszy jeszcze raz w tym mieście widziane, ściągnęło wszystkich urzędników tutejszych, wojskowych i cywilnych, z ich familiami, nie mało obywateli okolicznych, mnóstwo wszelkiego stanu ludzi, a nawet innowierców, którzy byli zachwyceni wspaniałością świętego obrzędu, który się odbywał na odkrytym miejscu, gdzie, wedle Naywyżey potwierdzonego planu, zamierzono budować nowe miasto. Przenajwielebniejszy Biskup Ekaterynosławski, Chersoniski i Taurycki, *Gabryel*, który odprawiał mszając, po skończeniu jej miał bardzo piękne i do obecnego obrzędu stosowne kazanie, które serca słuchających przejęło szczerą skruchą. Trzeci batalion półku Kurskiego piechoty, utrzymującego strażę w twierdzy Perekopskiej, znajdował się

w paradzie, przy świętej processyi. Założenie świątyni, które się odbyło wedle ustawy cerkiewnej, zamknięte zostało zaśpiewaniem długich lat dla Cesarza JEGOMOŚCI NIKOŁAJA PAWEŁOWICZA i całego Najjaśniejszego Domu Jego, potem wiecznej pamięci w Bogu spoczywającemu Cesarzowi ALEXANDROWI I, który wyznaczył sumę na zbudowanie wspomnianej świątyni.

Nikołajew, dnia 30 maja.

(Journal de St. Petersburg).

Spuszczono dzisiaj z naszego warsztatu okręt o 60 działach, nazwany *Erywan*, zbudowany przez kupca i gildy, *Srebrennego*, także bryg, zbudowany przez tegoż kupca. W przeciągu tego miesiąca było u nas dosyć deszczu: postawiska są w bardzo dobrym stanie: nie widać szarańczy w tutejszych okolicach, i wnoszą, iż od deszczów i nocy zimnych wyginęła.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 2 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Dalszy ciąg *Postanowienia J. C. K. M.*, o znaku honorowym nieskazitelnej służby.

(Ciąg 2 g).

Art. 11. Każdy Kandydat do znaku honorowego winien zgłosić się z żądaniem swém do władzy bezpośrednio nad nim przełożonej, ażeby za pośrednictwem tejże prawa jego uznane były.

W tym celu wojskowi stosować się będą do urzędów wojskowych, przepisanych względem wszelkich innych podaj.

Urzędnicy cywilni zaś trzymać się mają drogi, jaką im wskazuje porządek administracyjny.

Nakoniec Wojskowi lub Urzędnicy Cywilni, niezostający w czynnej służbie, zgłaszać się będą obowiązani do Kommissyji Rządowych, od których zależeli w chwili wyścia ich ze służby.

Art. 12. Podania Kandydatów będą mogły być pisane na papierze prostym.

Art. 13. Odebrawszy podania wyż wzmiankowane, Władze właściwe ułożą podług załączonego tu wzoru, wykaz stanu służby Kandydata, w którym starać się będą jak najściślej zamieszczać wszelkie szczegóły wyjaśniające, które z Artykułów niniejszego postanowienia zastosować się będą mogły do podających.

Rzeczony Wykazy, dotyczące Urzędników Cywilnych, należyście poświadczone, przesłane zostaną do Kommissyji, złożoney z trzech najpierwszych Senatorów, według starszeństwa ich Nominacyi.

Dotyczące zaś wojskowych, będą składane Kommissyji, złożoney z trzech najstarszych stopniem Jenerałów.

Art. 14. Kommissya Senatorów, roztrząsawszy każdy z przesłanych sobie stanów służby i roztrzygnawszy większością głosów wątpliwości, do których takowe dachy mogły powód, ułoży listę wszystkich Kandydatów, z przytoczeniem powodów, które na jej decyzję wpływały, i przedstawi do znaku honorowego tych, których tego zaszczytu godnemi bydyć uzna. Lista ta przesłana zostanie Naszemu Namiestnikowi.

Art. 15. Kommissya Jenerałów ułoży ze swej strony listę również udowodnioną obejmującą Kandydatów Wojskowych, i takową Naczelnemu Wodzowi Wojska Polskiego prześle.

Art. 16. Listy Kandydatów Cywilnych ułożone stosownie do Artykułów poprzedzających, będą Nam przedstawiane przez Naszego Namiestnika; listy zaś Oficerów, Urzędników i Oficjalistów wojskowych, przez Naczelnego Wodza wojska, z dołączeniem osobistego ich zdania, w razie gdyby nie było zgodne ze zdaniem Kommissyji.

Art. 17. W skutek Artykułu poprzedzającego mianować będziemy tych Wojskowych i Urzędników Cywilnych, którzy będą mieli bydyć znakiem honorowym ozdobieni Patentem formalnym, tego rodzaju, jak patenta wydawane na inne ozdoby orderowe Królestwa, i opatrzone pieczęcią wła-

ściwą, będzie im wydany w tym celu przez naszego Ministra Sekretarza Stanu, ze stosowną ozdobą. (d. c. n.)

Postanowieniem N. CESARZA i KRÓLA Jmci z dnia 12 czerwca b. r. wezwany został szczególnie do Rady Administracyjnej, Jenerał Dywizji *Rautenstrauch*, Dyrektor Jenerálny w Kommissyi Rządowej Wojny.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Postanowieniami z dnia 12 czerwca naytąskawiej mianować raczył: Kawalerem orderu *s. Stanisława I klasy*. *Igo. Mycielskiego*, Jenerała Brygady, Komendanta Korpusu Kadetów w *Kaliszu*. Kawalerami orderu *s. Stanisława IV klasy*. *JP. Andrzeja Brzezińskiego*, trudniącego się sprawami Ekonomicznymi Towarzystwa Dobroczynności w *Warszawie*. *Ignacego Zagorskiego*, Sekretarza posiedzeń centralnych Towarzystwa. *JP. Edwarda Plewińskiego*, trudniącego się rachunkowością tegoż Towarzystwa. *Stanisława Wołowskiego*, Lekarza w Instytucie *Grzybowej Woli*. *Antoniego Corazzi*, członka Towarzystwa.

Postanowieniami z dnia 12 czerwca, mianowani zostali: Kawalerami orderu *s. Stanisława II klasy*: *Baron Meyendorff*, Radca Stanu, Radca poselstwa *J. C. K. Mości w Wiedniu*. *Stanisław Hr. Kossakowski*, Radca Stanu, Mistrz Obrzędów Dworu Cesarskiego. Kawalerami orderu *s. Stanisława III klasy*. *JP. Beulwitz*, Podpółkownik Adjutant *J. K. M. W. Xiecia Sasko-Weymarskiego*. *Otto*, Radca Kollegski, Sekretarz *J. C. M. W. Xieźny Sasko-Weymarskiej*. *Schwabe*, Radca Nadworny, Lekarz *J. C. M. W. Xieźny Sasko-Weymarskiej*. *Waleryan Kleszczyński*, Kommissarz Obwodu Sieradzkiego. *Józef Radzicki*, Kommissarz Wydziału Skarbowego w Kommissyi Województwa *Kaliskiego*. *Aloizy Milewski*, Radca prawny w teyże Kommissyi. *Jan Korwin Bromirski*, Adjunkt Sekcyi Oświecenia w teyże Kommissyi. Kawalerami orderu *s. Stanisława IV klasy*. *Fölkersam*, Assessor Kolegski przy Missyi *J. C. K. Mości w Berlinie*. *Baron d'Edlaßstein*, Porucznik w służbie *J. K. Mości Wielkiego Xiecia Sasko-Weymarskiego*.

Postanowieniem daty 12 t. m. mianowany: Kawalerem orderu *s. Stanisława III klasy*. *JP. Karol Glotz*, Naczelnik Sekcyi fabrycznej. Kawalerami orderu *s. Stanisława IV klasy*. *JP. Ernst*, Chirurg wojskowy Jego Królewiczowskiej Mości Wielkiego Xiecia Sasko-Weymarskiego. *Benjamin Rephan*, właściciel rękodzielni sukiennej w *Kaliszu*. *Adolf Fiedler*, właściciel podobnej rękodzielni w *Opatoku*. *Karol Neuville*, właściciel takiejże rękodzielni w *Wieluniu*. *Gracyan Wenda*, Inspektor Policji na przedmieściu *Pradze*. *Hieronim Szymanowski*, Sekretarz pełniący obowiązki Inspektora Policji. *Franciszek Sokółowski*, Adjunkt Policji.

Postanowieniem daty 26 z. m. mianowany: Kawalerem orderu *s. Stanisława III klasy*. *JP. Fligel-Adjutant N. PANA Rimski-Korsakow*, Kapitan 2go rzędu w marynarce. Fligel-Adjutant *N. PANA*, *Hrabia Lansdorf*, Sztabs-Kapitan Gwardyi.

Decyzją z dnia 12 czerwca r. b. Najjaśniejszy CESARZ i KRÓL Jmci raczył Naytąskawiej udzielić medal srebrny z napisem: *Za uratowanie ginących*, *Mikołajowi Marczykowi*, włościaninowi ze wsi *Leszczyn* w Gminie *Papien*, Województwie *Mazowieckiem*, za uratowanie życia *Wawrzyńcowi Maruszewskiemu*, tonącemu w stawie pod wsią *Gzowem*.

Od kilku dni doświadczaliśmy w stolicy naszej przykrych upałów. Wczora o godzinie 6 wieczornej, po 26 stopniowym upale, zachmurzone niebo wskazało nam więcej łagodniejszego ciepła. Po kilku godzinach rześisty deszcz spadł. Dziś stopni ciepła 14.

Kawaler *Niccolo Paganini* da w przyszły piątek, jako w wigilią swojego wyjazdu, jeszcze jeden koncert. (K. W.)

PRUSSY.

Berlin dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Onegdaj odprawiono się tu w Kaplicy greckiej N. CESARZOWEY Rossyyskiej uroczyste nabożeństwo i śpiewano *Te Deum*, na podziękowanie Wszechmocnemu, za zwycięstwo odniesione dnia 11 b. m. przez woyska rossyyskie pod *Szumłą*.

Dziś dwór nasz włożył na 3 tygodnie żałobę po śmierci Królowey Hiszpańskiej.

Potwierdza się coraz bardziej, iż w prowincjach Pruskich jayka szarańczy przez tęgą zimę nie zostały zupełnie zniszczone. Ile zaś ich jest w niektórych miejscach, można ztąd wnosić, iż w jednym obwodzie *Birmbaumskim* zebrano już 80 korey (berlińskich) jajek szarańczy.

— Dnia 26 —

Dnia 24 czerwca o godzinie 8 wieczornej tutejszy uniwersytet miał audyencyą u NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY Rossyyskiej.

— Panujący Xieże *Wiesbaden*, przybył do tutejszey stolicy. (z *Kor. War.*)

NIEMOY.

Od brzegów Menu dnia 20 czerwca.

Król Jmci *Wirtemberski* dał Krzyż Kawalerski orderu Korony *Wirtemberskiej*, znajdującym się w orszaku *J. C. Mei Wielkiej Xieźney Rossyyskiej HELENY*, Radcom Stanu *Seeger* i *Harder*, tudzież Panu *Lobstein* Lekarzowi przybożnemu i tajnemu Sekretarzowi *J. C. M. Wielkiej Xieźney*. (z *Gaz. War.*)

Monachium 15 czerwca.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Król Jmci *Bawarski*, przyjmując urzędników Sądowych w *Frankenthal*, mówił bardzo za publicznym i ustnym tłumaczeniem się w Sądach. Z wielką troskliwością także wypyttywał się władz Administracyjnych o wiele rzeczy, dotyczących się publiczney pomyślności.

Kommissya wód w *Warmbrunn* zbija pogłoskę, jakoby wody mineralne tamtejsze wskutek wypadków w naturze, doznały odmian w swoich własnościach. Wody te mają, jak dawniej, całą swoją czystość i moc, a powodem do pogłoski była niewiadomość, poczytująca za rzecz szkodliwą, mgłą białość wody, co było skutkiem zasłanych wewnątrz ziemi poruszeń, a co jest zwyczajnym zjawiskiem, mianowicie w źródłach siarczastych włoskich.

ANGLIA.

Londyn dnia 16 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

W woysku *Wschodnio-Indyyskiej Kompanii*, jak donosi *Gazeta Sun* z listu pewnego oficera, postrzegać się daje duch nieukontentowania. Kompanija bowiem, gdzie tylko może, zmniejsza pensye wojskowych; już nawet w niektórych oddziałach żołd miesięczny Kapitana z 450 na 270 rupii, żołd Porucznika z 250 na 170, a żołd Chorążego z 200 na 120 rupii zniżyła. Oficer donoszący o tém, mniema, iż jeżeli oszczędność takowa upowszechni się, wówczas wielu oficerów weźmie dymissyą, zwłaszcza, że w *Indiach Wschodnich* 5 funtów szterl. mniejszą mają wartość, niżeli jeden funt szterl. w Anglii.

Pan *O'Connel* odprawił przed kilku dniami wjazd swój do *Ennis*, wyborowego miejsca *Hrabstwa Clare*. Wszystkie domy jaśniały rześistym światłem; okna były ozdobione barwinkiem, damy powiewały z nich chustkami na cześć *Męża ludu*, jak go tam zowią. Tak tam jako i w innych okolicach *Irlandyi*, miał Pan *O'Connel* mowę z powozu. Nie ulega żadney wątpliwości, iż znowu obrany będzie członkiem Parlamentu.

Zezłożonych Izbie Wyższej przez Magistrat tutejszey stolicy rachunków wydatku na budowę mostu *Londyńskiego*, okazuje się, iż od roku 1823 do 1828, Parlament dodał 150,000 funtów szterl. (5,200,000 zł. pol.), które na cel właściwy obrócono. Jest on dogodniejszym dla mieszkańców w *Es-*

sex i Kent w przestrzeni kilku mł po obu brze-
gach, niż dla miejscowych.

— Dnia 17 —

Nadeszły tu listy urzędowe do wydziału osad
z *Malty* pod dniem 23 kwietnia, z *Gibraltaru* pod
dniem 23 i z *Kadyxu* pod dniem 25 maja.

Słychać, iż młody Lord *Castlereagh* obey-
mie urząd Lorda Admiralicji po Lordzie *Brennok*,
który go ma złożyć.

Listy z *Lizbony* pod dniem 24 maja potwier-
dzają wiadomość, iż mylna pogłoska o zamiśle wy-
stania wyprawy angielskiej przeciw *Don Migu-
elowi*, skłoniła więźniów do niewczesnej radości,
co los ich pogorszyło.

Niedawno przyszło do bitwy w *Carik-on-Suir*,
w Irlandyi, między oddziałem 65go pułku i czę-
ścią 76go pułku. Mieszkańcy ujęli się za ostatniemi.
Oddział 65go pułku wszedł zrana do miasta, a je-
den żołnierz z niego spytał się dobosza z drugiego
pułku, jacy ludzie mieszkają w mieście? *Papisci*,
odpowiedział dobosz. Ledwo to słowo wyrzekł, za-
raz uderzył go żołnierz będący sam katolikiem:
zjad powstała bitwa, w której jednego mężczyznę
i dwie kobiety śmiertelnie wystrzałem ranono.
Xiążd protestancki i żołnierz policyjny zostali tak-
że niebezpiecznie skaleczeni, co się jednak stało
przypadkiem, gdy w pośpiechu i zamieszaniu ja-
dąc konno obadwa tak mocno się uderzyli, iż z
koniami upadli na ziemię.

FRANCYA.

Paryż dnia 17 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta Kościelna umieściła spis darów, o-
fiarowanych duchowieństwu w czasie czterech lat
ostatnich: wartość ich w roku 1825 wynosi 1,544,959
fr.; w 1826 roku 2,327,862; w 1827 roku 8,593,638;
a w 1828 roku 8,284,475 fr.; w ogólności więc
20,750,984 fr.; z których 67,547 przypada na wy-
znania niekatolickie. W tymże samym czasie in-
stytutom dobroczynności dostało się 17,263,505 fr.,
gminom 2,986,833 fr. a pięknym sztukom 39,276
fr. w darowiznach i zapisach.

Dziennik Postanień Izby chwali tutejszą wła-
dzą miejską, iż każe dawać troleary, i stara się
o utrzymanie czystości na ulicach. „Za kilka lat
(pisze ten dziennik) nie będzie już *Paryż* zastu-
giwał na nazwisko *blotnistego*, które przodkowie
nasi mu nadali.”

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 5 czerwca.

Dnia 28 z. m. Dwór tutejszy włożył na 2
miesiące żałobę po śmierci Królowej Hiszpańskiej.

Ostatnie Numera gazety dworskiej są napeł-
nione awansami, wiadomościami o adressach, poda-
nych *Don Miguelowi* i długim opisem czynności
sądu w *Oporto*. (G. W.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 15 czerwca.

NN. Cesarstwo Ichmość, którzy z powodu
niepogody, w zeszłym tygodniu opuścili *Laxen-
burg* i kilka dni bawili w tutejszej stolicy, wy-
jechali dziś do *Baden*, dokąd także udał się Arcy-
Xiążę Następca tronu z *Laxenburga*.

NIDERLANDY.

Bruksella dnia 18 czerwca.

Król Jmć wrócił wczora do tutejszej sto-
licy.

Xiążę *Norfolk*, Par angielski i były Prezes
towarzystwa Katolickiego w *Londynie*, przybył
z *Antwerpii* do tutejszej stolicy.

Odebrane tu gazety z *Batawii* pod d. 13,
15 i 17 stycznia, obeymują rapport Wielkorządcy
Kok, datowany z *Magellang* d. 6 stycznia, o zro-
bionych szanckach dla zastony różnych okolic. Woy-

sko nasze w kilku potyczkach pokonało tamocz-
nych powstańców. (z Gaz. Warsz.)

A Z Y A.

(z Gazety Warszawskiej.)

Donoszą z *Madras*, iż wnuk Szacha Perskie-
go wtargnął w listopadzie roku zeszłego na czele
1500 ludzi do miasta *Bassory*, i zabrał z sobą 25
lak rupiy pieniędzmi i kosztownościami; przyczem
mało ludzi zginęło. Nie targniono się jednak na
tameczną faktoryę angielską. Słychać, iż ten Xią-
żę Perski sam z siebie to uczynił.

Listy prywatne z *Kantonu* opisują napaści;
jakich doznają tameczni cudzoziemcy od Chińczy-
ków. Cudzoziemcy starają się podać swoje skargi
samemu Vice-Królowi, wiedząc dobrze, że ina-
czej nigdyby prawie nie doszły tak jego. Nie dawno
blisko 80 Europejczyków, pokonawszy rozmaite
trudności, wetknęło w rękę pewnemu człowie-
kowi, który z pozoru zdawał się być Mandary-
nem, pismo z prośbą o zadosyćuczynienie za pasz-
kwil, który na domie faktoryi przyklepiony znale-
ziono. Śmiałość ta wzięła pomyślny skutek; na
rozkaz zwierzchności zdarto paszkwil, i zalecono;
aby nadal żadnego cudzoziemca nie napęstawano
i nie znieważano.

TURCYA.

Od granic tureckich 5 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

O *Halil* baszy, który przez niejaki czas aż
do przybycia *Reszyda* baszy dowodził wojskiem
Tureckim w *Szumli* i w tamecznych okolicach,
donoszą ze *Stambulu* co następuje: „Los tego mło-
dego wojskowego ma coś podobnego z *Józefem*
Hebrayczyków. Został przedany przez swoich bra-
ci; kupił go terazniejszy Seraskier *Chosrew* ba-
sza, Wielki Admirat, po czym ów młodzieniec
posuwał się tak nagle na stopnie, iż dziś w 21
roku życia swego jest Baszą trzetyląm, Wiel-
kim Seraskierem, a co bardziej zadziwia, zarę-
czonym z córką Wielkiego Sultana, piękną Xię-
żniczką *Sallira*.“

List z *Alexandryi* pod d. 15 kwietnia wy-
raża: „Zdaje się, iż Basza Egiptu bardzo niechę-
tnie uskutecznia rozkazy Porty, względem posta-
nia wojska, i przysposobienia w tej mierze u-
myslnie wstrzymuje. Na dowódcę tego wojska
przeznaczają jednego z zięciów jego, *Defterdara*
Beja, który będąc Gubernatorem w *Kordufan*,
mieszkańców tamecznych zupełnie prawie zni-
szczył. Słychać oraz znowu o powstaniu w *Sen-
naar*, dokąd wojsko ma być posłane. Pokazało
się także morowe powietrze w kilku miejscach
Syryi; a tak wojsko w przechodzie swoim mu-
siałoby pokonywać największe trudności. Instru-
ktorowie i lekarze europejscy nie chcą towarzy-
szyc wyprawie, chociaż im znaczne summy oia-
rowano; czego powodem ma być następujący wy-
padek: Pana *Rigaud*, lekarza z *Marsylii*, i pe-
wnego aptekarza francuskiego, zostających przy
półku w *Mekce*, oskarżonych o otrucie, prowa-
dzono przez pustynie okutych w kaydany, i osa-
dzono w więzieniu w *Kairze*. Stosownie do tra-
ktatów, Francuzi, którzy, za zezwoleniem Królew-
skim, weszli w służbę Egipską, zostają pod pra-
wami swego narodu, i Konsulat ma względem nich
decydować. Dotąd jednak nie podano żadnej re-
klamacyi za temi Francuzami, lubo czasu tracić
nie należy: przed kilku bowiem laty reklamowa-
no pewnego cudzoziemca wtedy, kiedy mu już
głowę ucięto. Spodziewać się atoli trzeba, iż Pan
Drovetti зайmie się tą okolicznością: bo i on do-
znał osobistej obrazy. Przechadzał się w ubiorze
cywilnym po ulicach *Kairu*; uderzył go Turek,
którego on nawzajem uderzył. Turek rozgniewa-
ny tą śmiałością, użył kija do bicia, i straż kon-
sulatu wzięła go do aresztu. Pan *Drovetti* podał
skargę do *Kiaja Beja*, a ten życie owego Turka
oddadł do jego woli.“

Pozwolono drukować. Zpolecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

• Drukarni Redakcyi.